Nr. 2. Częstochowa, dnia 1 Lutego 1929 r. Rok IV.

# Kierownik Chórów

MIESIĘCZNIK POŚWIĘCONY SPRAWOM ORGANISTÓW

Redakcja i Administracja: II Aleja Nr. 38.

Prenumerata: Rocznie 6.00 zł. Półrocznie 3.00 zł. Kwartalnie 1.50 zł.



## Muzyka starokościelna.

*(C. d.)*

Podania te są wiarygodne i nie stoją ze sobą w sprzeczności, gdy się przyjmie, że zwyczaj śpiewania w chórach naprzemian, wszedł najprzód w użycie u chrześcjan wschodnich, jak w Antyochji, za czasów św. Ignacego, stąd w drugiej połowie czwartego wieku, za papieża Damazego, do kościołów zachodnich. Św. Hieronim a szczególnie św. Ambroży, byli gorliwymi krzewicielami tego śpiewu.

Nie jest jednak rzeczą wykluczoną, czy w zwyczaju śpiewania w chórach na przemian, nie ma wpływów hebrajskich oraz staro-egipskich. W owych czasach śpiew medjolański stał na znacznie wyższym poziomie, aniżeli spiew w Rzymie, i dla tej piękności swojej i niezwykłego uroku, rozpowszechnił się też w Galji i Hiszpanji, a przez św. Agustyna, przyjaciela i żarliwego naśladowcę św. Ambrożego, nawet w Afryce.

Atoli mimo wielu zalet, jakie posiadał, muzyka kościelna nie osiągnęła w nim szczytu doskonałości. Była ona jeszcze skrępowana więzami greckiej prozodji, która uniemożliwiała swobodny jej rozwój.

W końcu 6 stulecia nastały dla Rzymu ciężkie czasy. Przed bramami miasta wrzała mordercza walka. Longobardzi niszczyli okoliczne włości ogniem i mieczem i dziesiątkowali ludność. Wewnątrz srożyły się powodzie, głód i zaraza, podkopując do reszty dobrobyt i siłę ludu.

Klęski elementarne i nadzwyczajne zjawiska szerzyły przestrach i zniechęcenie śród ludu, popychając go do rozpaczy. — Nad miastem przeciągały straszliwe burze. Pioruny uderzały w kościoły i stare budowle, które przetrwały nie jeden napad dzikich hord, zaczęły się walić. Rozdrażniona wyobraźnia widziała w falach Tybru rozmaite okropne zwierzęta, mnóstwo wężów i smoka, grubości belki. (C. d. n.)

## ZASADY NOWEJ USTAWY o świadczeniach kościelnych w Małopolsce.

W Warszawie, dn. 19 stycznia obradowała podkomisja administracyjna pod przew. pos. Putka w obecności delegata ministerstwa oświaty Głowackiego i min. skarbu Ostaszewskiego.

Przyjęto w drugiem czytaniu projekt ustawy o świadczeniach na cele kościoła katolickiego i o dozorach parafjalnych w województwach: krakowskiem, lwowskiem stanisławowskiem i tarnopolskiem.

Zasadnicze tezy tej ustawy dadzą się ująć w nast. punkty:

1) Koszta budowy i utrzymania świątyni, plebańskich budynków mieszkalnych i gospodarczych mają być pokrywane przedewszystkiem z majątków i dochodów kościoła.

2) Gdyby tych dochodów nie było, patron kościoła i parafjanie powołani będą, ale tylko do następujących świadczeń: a) nabycia gruntu pod świątynię; b) wybudowania świątyni; c) naprawy świątyni, o ile wydatki z tego tytułu nie przenoszą kwoty 1,500 zł.; d) urządzenia cmentarza; e) sprawienia wewnętrznego i zewnętrznego urządzenia świątyni; f) koszta wybudowania plebanji, albo 1/3 kosztów rozbudowy plebanji.

3) Wszystkie inne wydatki jak np. na utrzymanie budynków i świątyni, oraz służby kościelnej, ubezpieczenia społeczne i od ognia, wreszcie koszta naprawy plebanji, o ile przenoszą 1,500 zł. jednorazowo, ponosić będzie kościół z własnych dochodów.

4) Patron obowiązany będzie ponosić [illegible] 2), resztę wydatków pokrywać będą parafjanie, a też osoby prawne, posiadające na terenie parafji majątki i przedsiębiorstwa.

5) W każdej parafji będzie utworzony dozór parafjalny, składający się z pięciu członków, t. j. proboszcza, patrona i 3-ch osób wybieranych przez parafjan. Przewodniczący dozoru wybierany będzie z pośród grona parafjan.

6) Obciążanie parafjan dokonywane ma być przy ich współdziale na t. zw. rozprawie konkurencyjnej, w której brać będą udział: a) ordynarjat biskupi, b) patron kościoła, c) pełnomocnicy parafjan po jednym z każdej gminy, a w większych gminach na każdych 500 mieszkańców po jednym, wreszcie d) osoby z mocy tytułów prawnych, zobowiązanych do świadczeń na cele kościelne.

7) Podstawę rozkładu ciężarów między parafjan stanowić będą sumy wymierzonych podatków państwowych, a) od gruntu, b) od nieruchomości, c) od zajęć przemysłowych lub handlowych, d) od dochodów.

8) Władzą czuwającą nad działalnością dozorów parafjalnych będzie starosta i wojewoda.

Projekt ustawy wprowadza ważne postanowienie, że starosta ma prawo nałożyć na dozór parafjalny obowiązek zebrania środków pieniężnych na pokrycie przewidzianych uchwałą powziętą przez parafjan zobowiązań parafjalnego funduszu konkurencyjnego, ciążących na tymże funduszu z mocy wyroku sądowego, albo innego tytułu prawnego, mającego moc egzekucyjną.

Wreszcie ustawa powołuje dekret Prezydenta Rzpltej o postępowaniu administracyjnem do załatwiania spraw o świadczenia kościelne.

Zaznaczyć należy, że projekt ustawy znosi wszystkie dotychczasowe przepisy

prawne, obowiązujące w tym przedmiocie w dużej liczbie na terenach wspomnianych województw.

Trzecie czytanie projektu odbyło się dnia 26 b. m.

Dnia 26 stycznia podkomisja administracyjna obradowała nad projektem ustawy o świadczeniach na cele Kościoła w czterech południowych województwach: krakowskiem, lwowskiem, stanisławowskiem i tarnopolskiem.

Projekt ustawy załatwiono w trzeciem czytaniu.

Z ważniejszych zmian projektu, przyjętego w drugiem czytaniu podnieść należy powrót do dawnej nazwy „Komitet parafjalny", w miejsce przyjętej w drugiem czytaniu „Dozór parafjalny".

Stronnictwa lewicowe sprawiły, iż wprowadzono następujące postanowienia: „Budowa i konserwacja gospodarskich budynków plebańskich obciążać ma majątek i dochody z majątków kościelnych i parafjan.

Natomiast obóz umiarkowany, reprezentowany głównie przez B. B. przeprowadził tezy: Ustalony został obowiązek świadczeń ze strony parafjan na budowę świątyń i budynków mieszkalnych plebańskich.

Nie stworzono maksymalnej granicy obciążenia parafjan na powyższe cele, pozostawiając sprawę swobodnemu uznaniu stron do świadczeń zobowiązanych.

Utrzymano dotychczasową tangetę patronów w świadczeniach, wynoszących jedną szóstą preliminowanych wydatków.

Utrzymano obowiązek ze strony państwa i innych organów prawno-publicznych do ponoszenia świadczeń na rzecz budowli kościelnych.

# PRZED KATASTROFĄ.

Przypominają sobie Koledzy katastrofę „Titanica". Płynął on sobie spokojnie po morzu. Załoga bawiła się wesoło. Myśl o mogącej nastąpić katastrofie nie pobudziła jej do żadnego przedsięwzięcia. Zetknięcie się jego z górą lodową spowodowało panikę, lecz ratunek był już wykluczony.

Do załogi „Titanica" i my jesteśmy podobni. Sejm obraduje, nas to nie obchodzi. Czekamy, aż inni za nas zrobią co należy. Grożą nam odebraniem kancelarji, nam się zdaje że do tego nie przyjdzie a przynajmniej nie tak prędko. Na zebraniu w Łomży postanowiliśmy uchwały, lecz zamiast ich realizacji, usnęliśmy „snem błogosławionych". Postanowiliśmy zaprenumerowanie „Kierownika Chórów", a czy wszyscy to uczynili? Potrzeba funduszów na wspólne cele organistowskie, a czy wszyscy posłaliśmy? Nie. My czekamy na zetknięcie się z górą lodową. Czekamy aż w Sejmie prośbę naszą odrzucą, kancelarje nam zabiorą, aż pozostaniemy w nędzy bez ratunku.

Tak się stanie, bo ofiarność parafjan w stosunku do nas zanika, kolendy nawet w większych parafjach, nie opłacają się, dochody od stuły coraz maleją, jeżeli do tego utracimy kancelarje parafjalne, cóż nam pozostanie?

Kolego, czy nie widzisz zbliżającej się katastrofy? Nie czekaj więc aż nadejdzie. Idź do kolegi, swojego sąsiada, przemów do niego prosto z duszy, niech się ocknie i razem przystąpi do pracy. Powiedz mu, że człowiek tylko niekulturalny bezczynnością gubi siebie i drugich. Musimy się starać, aby kancelarji nam nie odebrano, a gdyby wszystko nas zawiodło, aby przynajmniej powołano nas do ich prowadzenia tam, gdzie je przeniosą. W tym kierunku trzeba najprzód urabiać opinję śród posłów i tych, od których to zależy. Uczynimy to za pomocą pisma „Kierownik Chórów". Każdy więc niech zaprenumeruje sobie to pismo i pośle coś na rozchody połączone ze staraniami. Zabezpieczajmy się przed katastrofą.

Koleżeński uścisk dłoni.

**A. Palucis,** organista w Teolinie.

# WAŻNE SPRAWY ORGANISTÓW.

Wśród organistów spotyka się dziwne zjawisko. Organiści na lepszych posadach, przeważnie stojący na czele związków organistowskich, w większej części, tamują bieg spraw organistowskich. Związki same, za wyjątkiem kilku, wegetują, nie przynosząc organistom żadnych korzyści, a tylko narażają ich na niepotrzebne wydatki, tudzież o poprawę ich bytu w Sejmie kroków nie poczyniły. Przeciwnie, wśród tych organistów dają się słyszeć głosy, że nie życzą sobie ż a d n e j  z m i a n y. To, że tysiące organistów bieduje, nic ich nie obchodzi. Aby to jakoś upozorować, odwołują się na możliwość utraty posady, gdyby podjęli kroki w sprawie organistów.

Dziwne zaiste rzeczy. Opowiadali nam

organiści, że niektórzy księża sami radzą im czynić starania, niektóre zaś pisma wydawane przez księży, aby pomóc organistom, przedrukowały nasz artykuł skierowany do posłów, a ci panowie, prawią takie rzeczy.

A tymczasem życie posuwa się szybkim krokiem, przynosząc różne niespodzianki, niekiedy bardzo nieprzyjemne. Organiści ci, pamiętać powinni, że te posady dobre, niedługo już mogą być dla nich rentowne. Oto jak się dowiedzieliśmy, urzędy stanu cywilnego mają być przydzielone do gmin. W jakiem położeniu, pytam, znajdą się ci organiści, którzy dzisiaj, nie czując z biednymi kolegami swoimi, pragną aby wszystko pzostało „podawnemu"? Ale oni i oto się nie starają aby stan dawny utrzymać. Ockną się może dopiero po niewczasie.

W Małopolsce zanosi się też na gorzej. Grunta kościelne mają być rozparcelowane. A niech nikt nie mówi, że gdy pogorszy się proboszczom, polepszy się organistom. W Małopolsce Wschodniej, Władza duchowna cerkwi grecko-katolickiej, wydała już rozporządzenie sprzedaży gruntów. Tam się rozpoczęło i sprzedaż rozszerzy się w całej Małopolsce.

Aby zabezpieczyć się przed skrajną nędzą, wszyscy organisci powinni się zorganizować i poczynić starania:

1. Zjednać sobie posłów na Sejm, aby gdy w przyszłości wniosą prośbę, mogli liczyć na ich poparcie. W tym celu „Kierownik Chórów", zamieszczając odpowiednie artykuły, powinien być doręczany posłom. Przeprowadzać konferencje z poszczególnymi Klubami w Sejmie i prosić o poparcie. A że sami organiści tego czynić nie mogą, moglibysmy ich wyręczyć.

Równocześnie muszą organiści starać się o zatrzymanie przy parafjach urzędu stanu cywilnego. Urzędownie starań tych czynić nie można, lecz prywatnie, śród posłów, można czynić wiele. Rozmawiając w tej sprawie, dowiedzieliśmy się o istnieniu opinji, że pisarze gminni są kompetentni do prowadzenia urzędu stanu cywilnego. Tej opinji lekceważyć nie można i należy jej przeciwdziałać.

Organiści w Małopolsce niech wniosą do swoich Kurji Biskupich prośbę, aby w razie parcelacji, wyznaczyły dla nich po 10 morgów ziemi.

Na ostatku dodajemy. Niech ogół organistów nie zraża się niepowodzeniami, lecz zahartowany, tym z większą energją niech bierze się do pracy. Ten tylko zwycięża, kto idzie naprzód. Łamią się tylko charaktery słabe.

# Rozmaitości.

**Zarząd Związku** Wzajemnej Pomocy Organistów djecezji Łomżyńskiej, składa wielkie „Bóg zapłać" Czcigodnemu Ks. Proboszczowi z jednotysięcznej parafji, dekanatu Suwalskiego, za złożenie dwudziestu zł. na rzecz tegoż Związku. Nazwiska Szan. Ofiarodawcy nie podajemy wskutek osobistego zastrzeżenia. — Zarząd.

**Na zebraniu** delegatów djecezjalnych w Centrali Warszawskiej, dnia 29 listopada z .r. pojawił się wniosek przeniesienia Centrali do Poznania. Delegaci jednak, w liczbie 20 osób, wypowiedzieli się za pozostawieniem Centrali w Warszawie.

**Koło Krakowskie** Organistów przy współudziale Głównego Związku organistów, urządziło uroczysty wieczór ku uczczeniu 25-cio letniej rocznicy ogłoszenia „Motu Proprio". Słowo wstępne wypowiedział ks. S. Kasprzyk, odczyt, na temat rocznicy wygłosił ks. dr. H. Feicht . Chór kościelny parafji św. Florjana, pod kier. dyr. Przystała wykonał szereg utworów kościelnych, jak: Palestryny, Gorczyckiego i Martiniego. Dochód z wieczoru przeznaczony został na cele Kasy Samopomocy Związku Organistów.

**W Małopolsce Wschodniej,** w djecezjach grecko-katolickich: Lwowskiej, Przemyskiej i Stanisławowskiej, przeprowadza się parcelację gruntów cerkiewnych. Ks. Biskup Chomyszyn w Stanisławowie, rozporządził, aby z tych gruntów pozostawiono w każdej parafji, dla śpiewaka cerkiewnego 5 morgów, dla cerkiewnego 2 morgi i dla reszty służby cerkiewnej 7 morgów.

**Ostatni numer** naszego pisma, w którym zamieszczona była prośba organistów o uposażenie, wysłany został do Rządu i do sejmowych Klubów polskich.

**Zawiadamiamy** Przew. Duchowieństwo i pp. Organistów, że na żądanie, i za zwrotem kosztów podróży oraz utrzymania, może dojeżdżać do odbioru organów, specjalista, z fabryki światowej sławy. Zgłoszenia kierować należy do naszej administracji.

**Już kilkakrotnie** nawoływaliśmy organistów do pracy organizacyjnej chórów. — Rozchodzi się tu nietylko o chóry czysto kościelne, ale o takie, za pomocą których możnaby było szerzyć wśród szerszych mas ludowych kulturę muzyczną i zamiłowanie do pieśni rodzinnej, szczególnie na wsiach i małych miejscowościach, gdzie nie ma osób specjalnie do tego przygotowanych. Prosiliśmy też, aby zawiadamiano nas, jakie i gdzie znajdują się chóry już zorganizowane lub w okresie organizacyjnym.

Atoli do tej pory głos nasz był „głosem wołającego na puszczy". — Ale „kto co zrobi, to sam sobie". Fama niesie, że powstała myśl przygotowywania nauczycielstwa, szkół powszechnych tak, aby mogło ono w szkole uczyć śpiewu i grać na organach w parafjach wiejskich. W parafjach zaś miejskich, gdzie istnieje spora liczba wykwalifikowanych nauczycieli muzyki, powierzać im kierownictwo chórów i grę organową w kościołach. W ten sposób ma się podnieść muzykę kościelną, jak mówią, i oczyścić kościoły z „elementów mało inteligentnych".

Czy to się uda, jeszcze niewiadomo. — W każdym razie myśl już istnieje, z czem organiści muszą się liczyć.

Nie należy więc sprawy zasypiać ani lekceważyć. Co prędzej trzeba brać się do organizowania chórow i do uzupełnienia swojego wykształcenia zawodowego. — Organiści na posadach niech starają się o jak największe wiadomości zawodowe i ogólne, oraz o świadectwo zawodowe, potwierdzające posiadanie tych wiadomości. Organiści na parafjach pierwszej klasy, niech stosownie do regulaminu, postarają się o cenzus konserwatorjum muz. Lekceważyć tego nie można, bo będzie źle. — A to „źle" może nastąpić prędzej, aniżeli tego się spodziewamy.

Zresztą już dzisiaj nie każdy proboszcz, zadowolni się organistą, który zamiast świadectwa, ofjarowuje mu serwilizm i nowinki.

**Przed paru miesiącami** pisaliśmy w sprawie zamieszczania nazwisk organistów w szematyzmach djecezjalnych. Hosanna w N-rze 10 o tem podała: Uważamy to za rzecz pożyteczną i nietrudną do przeprowadzenia przy odpowiednich staraniach zarządów djecezjalnych Związków Organistowskich. Związki te jednak do tej po-

ry, o ile wiemy, nie poczyniły w tym kierunku, żadnych starań.

**P. Edward Wrocki w Warszawie** projektuje założenie „Polskiej Akademji Wiedzy Muzycznej" z wydziałami: muzyczno-etnograficznym, muzyczno-teoretycznym, muzyki kościelnej i muzyczno-historycznym. Polskie Towarzystwa Muzyczne na prowincji, kapitałem swoich członków miałyby popierać centralę Akademji w Warszawie.

Projekt założenia takiej Akademji jest chwalebny i na czasie. Ale kapitału na zrealizowanie projektu i zapewnienie bytu Akademii, należałoby poszukiwać w opodatkowaniu właścicieli wielkich posiadłości, wielkiego przemysłu i kapitalistów.

**Dowiadujemy się,** że Stowarzyszeniu organistów djecezji Lubelskiej postawiono projekt odłączenia się od Centrali w Warszawie. Wskutek tego zarząd Stowarzyszenia podał się do dymisji.

**Składki na cele organistowskie.** — Z przeniesienia: 7 zł. Następnie nadesłali: A. P. w T. 2 zł. K. N. w Ł. 1 zł. A. K. w B. K. 1 zł., St. B. w H. 1 zł., K. G. w M. 1 zł., Cz. R. w S. 2 zł., B. J. w A. 1,50 zł., K. G. w M. 5 zł. Razem 20 zł. 50 gr.

Wydatki: Od przekazów 35 gr., korespondencja (poczta) 7,50, podróż: 25 zł. Razem 32 zł. 85 gr. Pozostaje do pokrycia 12 zł. 35 gr.

## NOWOŚCI MUZYCZNE.

**„Muzyka w szkole".** Pod tym tytułem pojawił się pierwszy numer pisma wydanego przez Związek Nauczycieli Śpiewu i Muzyki w szkołach państwowych i prywatnych w Katowicach. Pismo wychodzić będzie każdego pierwszego miesiąca. Prenumerata wynosi rocznie 8 zł. Adres redakcji i administracji: Katowice, ul. Szopena 16. Pismo zajmujące się muzyką szkolną było u nas pożądane od dawna. Spodziewać się więc należy, że to, nowe wydawnictwo poprze nietylko nauczycielstwo śpiewu i muzyki w szkołach, lecz wszyscy interesujący się szkołą.



**Z druku** wyszły następujące kompozycje: Ks. dr. W. Gieburowski: Tu es Petrus, na chór męski z tow. organów — cena 2 zł., Ave Maria, solo, alt i organy — 2 zł., Stan. Wiechowicz: Veni Creator, chór mieszany z tow. organów, 1 zł., Veni Creator, chór męski, z tow. organów — 2 zł. Utwory te nabyć można: K. F. Barwicki, Poznań, ul. Półwiejska nr. 35.

**Hosanna.** Miesięcznik kościelno-muzy- Tarnów, ul. Lipowa 21, numer styczniowy tego miłego pisma zawiera: Od wydawnictwa. K. W. Orzech: Niezmienne stanowisko. Ks. J. Matulewicz: Offertorium. Obchody 25-lecia „Motu Proprio". Wiadomości bieżące. Wydawnictwa muzyczne. Z listów do redakcji. C. Halski: Nauka harmonji. Przegląd pism. Wynik konkursu kompozytorskiego. Dodatek nutowy: S. B. Poradowski: Jezus malusieńki. J. Orzech: Gry się Chrystus rodzi, na chór mieszany.

Wydawca i redaktor FELIKS WITESZCZAK.

Druk F. D. Wilkoszewskiego w Częstochowie, III Aleja Nr. 52.